8407

Bibl. Jag.

III

Pawlicki Stefan, ks. prof. dr.

„Historya filozofii średniowiecznej…”
[Fragmenty]. Ca. 1889 r.

Historya filozofii średniowiecznej od Boecyusza do czasów odrodzenia.

I Wstęp.

Histo. średniow. filozo. na zachod. zaczy. się z upad. państ. rzyms: i ujarzmie. Rzym. przez barbaryi. Dwaj mężo. któr. już nie pamięt. ostatn. cesa. rzyms: ale patrz. jeszcz. na senat, który jak smut. mienie przeszło. majest. cesar: byli zarazem i minist. Teodory: pierw. kró. Gotów i zachowali, ~~tylko~~ dla potomno. piśmienn. starożytn. cywiliza. z któr. urodzi. się filozo. scholasty. Dla tego słusznie wspomni. ich nazwis. na początk. dziej. średniowiecz. filoz: Ta zaś jest nowa, samodziel. kreacya, choć zestawiona zbudow. kamie; tak jak styl ~~romańs.~~ romańs. i gotyc. w architekt. są nowe tworz. choć wyros. z starorzyms. bazyliki.

Gdy barbarzyń. wywróci. (r. 476) zachod. państ. rzyms; istnie. chrześcijańst. już blisko pięć wiek. i mało bogat. litera. swoj; łacińs. i greck. litera: ~~była~~ była podob. do rozłożyst. drzewa, ~~któ.~~ uros. z ~~drob.~~ ziarn. gorczycz. ~~Tem~~ Ale ziarn. gorczycz. była ewangel. Znalazłsz. się wobec wyższ. cywilizow. społeczeń; chrześcijan. siln. tyl. wiarą w Chrys: przetrwa. to społeczeń. niby ferment ducho: i zrobi: z niego ~~...~~ Kościół boży. ~~...~~ za fundam. tego Kościo. uważa. męczenni. o należy. chlub. i czczą otaczaj. ich grob. Ale obok krwi wiel. przykład w któr. poda: milio. wielkoduszn. wyznaw. Chrys. stał ~~wal. dusz~~. ścisłe, mozol. prace, nauko. i liter. Trzeba było wszyst. stworz: wykład pisma św; dogmaty; prawo kanoniczn; poezyę i sztu. pięk. a przedewszyst. filozo: Chrześcijań. pierw. wiek. spełni. tę wiel. pra: a spełnia ją tak między ~~...~~ jak owi żyd. po powro. z niewo. babilońsk; jedną ręką ~~przy budow~~: ~~...~~ broniąc się od nieprzyjac. a ~~...~~ ~~...~~, drugą budują mury swoj. Jerozolimy ~~kielnią. Mię. była~~. Broni. się od napaść. wrogów i filozo. a budowa. na prawdz. Chrystu: ~~a kielnią, walka przez. od pogan~~. Jedn. ręka odpiera: błędy, któr. nie zgadz. się z prawdą objawio; drug: brali wszyst. co w sobie stawia. było dobr: i niby pożąd. materyał: znosi ~~...~~ do własn. budowy.

Tak powsta: olbrzym. świet. litera: patrystyczna
ojc. ojców Kościo. Która dziś jeno. dla nas jest więcej
źródł. nau. i pożytech. a dla (potrzeb duchow) współcz. chrześ. chrześć. zu-
pełn. wystarcz. (dobra) Ta literatu. jedn. nie jest komplet.
i po upad. państ. rzyms. now. lud. wystarcz. nie
mog. Rzecz głów. ta jest, że była przeważ. polemicz.
Tomiejsz. ułam. wyst. literac. natu. Dalej nas nie obchodzi
nie moż. zaprzecz: że dzieł. ojców Kościo. są przeważ.
pisan. z zamiar. zbijan. błęd. filoz. i teolog. aniż
wykład. (zas) sposob. dodatn. całej sumy prawd objaw.
A jeżeli tak rzecz się ma z teolo. to bardz. jeszcze z
filozof. Mamy wśród ojców mnóst. filozof: którzy
pod względ. geniusz. nie ustępu. współczes. filozof.
pogańsk. ale nie mamy ani jedn. wykła. systematy-
czn. filozo: z któr. chrześcijan. mogliby uczyć się
prawd przyrodz. przystęp. rozumo. ludzk. To zjawis.
nas nie dziwi. gdy wspomnie. że aż do upad. państ.
rzymsk. pisar. chrześci. musia ciągł. walczy. Z
wyjątk. komenta: (do) pisma św: i przepyszn. homilii
tworzy tyl. rzecz na polemikę teolog. Wykład(ać)
filozo. przyrodz: nikt nie widz. potrze; skoro
potrzeb. była (przedewszyst.) obron. filozo. nadprzyrodz. I tak
uczono się filozo: w szkoł. pogańs. któr. aż do
Justynian. kwitn. w Aten.

Stosun. zupeł. zmieni. się, gdy barbarzyń.
podzieli. się prowincye. państ. rzyms: Oni nic nie
umie. a chcie. się wszystk. naucz. Wiele polemik,
któr. pasyonowa. pierw. wieki chrze: dla nich
nie miał. intere: bo więk. cz. barbarzyń. które
zaraz przyję: Aryanizm, nie znaj. filozo: nie
byli zdol. zrozum. namiętn. subteln. spor. któ.
toczy. się w pism. ojców Kościo. o bóstwie Chrys:
o dwoistości jego natu; o dwoisto. jego woli.
Dodajm. że burząc państ. rzym: burzy. tak.
jego cywiliza; nie znaj. jego język; nie ceniąc
jego pomnik. liter(ac); nie cierp. jego prawa,
jego szkół, pragnę. wszyst. wytęp: aby wśród
ruin umieści. się wygodn. i prowadz. dal. swoj.
życie. dzik. bezpraw. namiętn: tyl. dotychcz. używa.

S. 6-9. Hist. 2

oddani. Ale Task. boż. tchnę. te dzik. plonki
a gdy ~~pozwoli~~ raz zewnęt. na sob. latoro. ewrócili.
wrócił. się w ostęż. drz: Ludy mezo wchod. do
owczar. chrystus. a wte: z rzeń ~~pogan~~ greck.
i rzymi. świąt. budo. sob. nowe. Kościo. a jak
w cultiv: sztuk: mogol. pozostał. Kolum. i
Kapite: aby pozdob. ścian gmachy boż.
tak w nauk. sztuk: obraz. aby pod grzy. nie
ocali: jak. resst. dawn. pergam. aby na nich
uczyć się czyt. a pot. myśl. Z tej now. pracy
wypra: nowa, odmien. cywiliz. któr. powszech.
nazyw. średniow. Jej począt. małe ale jej
dojrza. ~~twor~~. odmieniaj. Ich archit: przybiera ~~więc~~:
~~się~~ nowe ll świata starożytn. wzięła formę:
niska, starochrześc. bazyli: potężniej w romańs.
a potę. w gotyc. Katedr. wznosząc się do nieb.
z śmiało: na jaką zdob. się mogła jedy. zwycięzca
Rzymian. A te gmach. niebotyczn: okrywaj.
się na zewn: ~~rzeźb~~ niezliczo. twor. rzeźbiarskie.
na wewn: malowid: otwieraj. now. światy
dla serc i wyobraźn. Obok nich poezy: wznosi
się na now. ledwo dojrzane szczyt. A czem
twórcy wielk. Katedr, czem Giotto w malars.
a Dant. w poez: tem nieśmiert. myśliciel:
w dziedz. filozo. i teolog: Obok Katedr
gotyck. stawiaj: wielk. sumy teolog. i filoz:
obok Dant. i Giotta stoją wznoszą porta: Albert. W.,
Tomasz z Akwin. Bonawentu. i tylu inn.
A wszyst. te dzie: dziełu ludz: wznosi się na
tle dziejowem któr. potęży: czyno. nowich nie ustęp:
świata starożytn: Tożejdzia. stuzyc. wojnę pod Trzoj,
wyprawa Alek. W. i zwycięst. Cezara Ale
ziedn. wielk. mężn. epop: wojen Krzyżo. i wojny
Maurów w Hiszpa: a na wschodz. olbrzym. wal.
z Tatar: A jak: odmien. tło rzeczy: jakże

mistrzem. ~~bogdanów~~. polity. tego wow. wie. Zadziw
było nerwow. czym: któr. był. lud. potraf. z przed
żelaz. jarzm. pod rządem swoj tryumfal;
żołnierzy. za mies. greck. któr. urzymacio.
życ. swoj. potraf. umożymsk. ideał wolno.
obywatel. i ~~był~~. siła ducha. swoj. nerwu.
swoj. mow. swoj. sztu: swoj. piśmien.
lud. Czyż i tym. je pod urok. swego piękna
przy był. wiek. Ale czyż mniej: podziw
obudz. organiza. polity. średn. wiek:
gdz. na szczyc: piramid. społecz. siedz.
obok sieb. papież i cesa: pod nimi króle:
a niżej książę: i wasalo: w coraz niższ.
odrzen: a wśród nich znowu wolu. mias.
czy nad Baltyk. czy nad morz. śródziem:
wznoszą: z stworz. Aten, Milet
lub Korynt. Całe społeczeń. mistrz.
upiętrzone jak wieże kated. Koloń.
A dziwiej: był wszystk: budow: czy kamien
czy żyw: jest ów sylogizm, który przejęty
od Arysto: tak zaimponow. lud. śred.
chrześ. nauki i sztuki myśle. że słynny
Gerbert, później pap. Sylwest. II, przyja.
ciel Ottonów, gdy na wyrazi: stosun:
wzajem: Chrystu: do sakram. ołtarz.
i do Kościo: porównyw. je do syllogizm i porów.
ze zbyt się do sieb: jak major i minor w
konklu: trzyma. razą. wspólno. terminem
środkowy.

Tę filozo: któr. sprężyną jest sylog: a która
w istoci przeni. życ. średnio. nale: pozwinęmy
w szcze. pozna. ~~Pozna~~. że te pozna: jak w inn.
gałęz. filoz. średniow. tak i w filoz: za sprzecz.
ocalo. ~~pr~~ z ~~zniszcz~~ starożytn. Trzy bow. czynni: złoży.
się na utwor. ~~sw~~. średniow. i dotąd się przecho.
na. czyli: relig: nauka i prawo. Religja†

†przysz: od wscho: gdz. jest koleb. wszyst. relig:
nau: jest dziec. ducha greck; praw. utwór. rzyms:
Bez relig: nie byłyb. lud. średniow. doszły do pokoj.
Bo i nie byłyb. uszlachet. swoich uczuć; bez
nau: nie byłyb. wychow. swoich umysł; bez praw.
nie byłyb. ujarzmi. swojej woli. Kto chce zrozum.
skomplikow. społeczeń. średniow. i wytłum: jego czyny
musi zbad: trzy te czynni. lub trzy te przyczy:
pierwszorzędn: któr. ukształtow. dzik. barbarzyń.
w cywilizow: narod: My był: jed: bedz. rozbiera:
t. j. nau: czyli filozof: która przedsta. elem. grecki
w cywiliz. średniow.

II. Boecyusz i Kassyodoryusz.

Anicius Manlius ~~Torquatus~~ Severinus Boetius

+ Zob: Gregorovius, Geschichte der Stadt Rom Bd. II p. 313 i nast.

ur. około 470 po Chr. + ścięty w więz: r. 525 na rozkaz Teodryk króla w Pawii. Z starożyt. pochodz. rodu, piastow. najwyż. godno: w ojczyź wyświetlon. przez Got. a jako doradz. i minist. króla Teodryk: oddaw. ziomk. niepośled. usług. Nader wykształco. i posiad. bogat. biblio. woln. chwil. poświęc: jurisz to pismo. teolog. i jurisz to ~~ciek~~: tłumacze: i komentow. Arysto. Dla cnót staroż. zwan. ostatn. Rzymian. był zięć. Symmache, wśród wiek. cnota. i doświad. polityczn. Posądzo o tajne przeciw Teodryk. knowan: udał się B. do Werony, aby usprawiedli. się przed król. lecz wtrąco. do więz. i skaza. na śmierć przez bojaźli. senat rzyms: zginął z ręki kata w Pawii gdzie zwłok. jego spoczyw. w Kości: S. Piotr, czczo. jako zwłok. męczen. pod imieniem św. Seweryna ~~Temu~~ losowi uległ pap. Jan I, Symmachus teść Boecy: i inni senator. gdy w Konstant. od cesa. Justyna nie zwolad. lub nie chcie. wszystk. toleran. dla aryan. – +

W więz. napis. ~~Teod~~ Bo. słynn. konsolacyę (de consolatione philosophiae) oprócz: ćwicz. i komentow. w średn. i następ. wiek. a tłumacz. na wszyst. języ. cywilizow. Ona dała powód. mniem. jakob. nie był chrześcijan. a w tej postaci zbierzn. mu odmów. autors. dzieł teolog. Jednak. długi spór o chrześcijańst. Boe: rost. rozstrzygn: na jego korzyś: przez prof. Usener'a w Bonn. któr. ~~w 187~~ wyd: Anecdoton Holderi, ein Beitrag zur Gesch. Roms in ostgoth. Zeiten – Leipzig 187[7]. Odkr. filolog Holder wyjw. z zatracone: dzieła Kassyodoryusza, przyzn: Bo: w któr. ten wyraź. najprz-go autor. dzieł teolog: de Trinit; contra Nestorium i t.d.

Tych zaś książ. nie mógł Boe. napis. jeśli nie był
chrześcian. Jeśli do tego odkry. dodam dawn. trady-
cyą, która zaw. uważa go za męczenn.; jeśli
zważy. nadto, że był zięć. Symmacha, gorliw. katol.
i przyjaciel. papież. Jana; że żona jego była
owa Elpis, której hymn. na cześć św. Piotr. i Paw.
dotąd czytaj. się w brewiarz.: to siła tych dowod.
zmusz. nas, żeby Boec. przyzn. ~~Haud~~ godność chrześcij.
zaprzeczan. mu przez racyonalis. i protest.
Argum. zaś przeciw. że chrześc. spisując przed
śmierć. wylewy duszy swoj.: była wspomn. o
Chrystus., czego Bo. nie uczyn. nie wiele dowod.:
bo 1° ani założ. ani cel książ. tego nie wymag.: 2° prawdop.
skorzyst. z jakieg. greck.: wzor., 3° nie masz
żadn. ustęp.: któryb. dowodz. pogańsk. sposob.
myślen.; 4° są wzniośl. miej.: o Bog.: o duszy,
o rządz. Opatrzno.; o woln. woli człow. i predestyn.
w których czuć ciepł. chrześcijańs. duszy.
Zob. wyczerp.: Prof. Krieg'a: Die theolog. Schrif-
ten des Boethius - ogłoszo. w Jahresbericht
für 1884 der Goerres-Gesellschaft. Köln 1885.
Znaczen. pism teolog. Boe: (a jest ich
~~cztery~~ wszystk. pięć, z któr. 4e á może i 5e współ.
autentyczno.) człown. w tem jest, że stwor. termi-
nolog. teologię. Terminologia na zachodzie nie była
ustalo. jak wid. z dzieł sam. August. Aby
się o tem przekon. dość jest

(zob. dalszy ciąg na Litogr. 127. 128–133)

Ten ustęp następ: bez tytułu, lecz a capite po przekreśl. kwadrat. w Litogr. p. 133

~~Kassyodor~~

[Obok Boe: nie wolno pomin. milczen. jego przyjac. zacne: który równ. wiel. położ. zasług: w ocalen. literat. stworzyło. Marcus Aurelius Cassiodorius, jak Boe: z wielk. rodu, bardz. młod. wstąp. do służ. publiczn. – i 7 razy pod Odoakrem +, ~~pójm. pod Teodryk.~~ i ~~jego następc. pierwsz. najwyż.~~ urząd sekretn. ~~stanu.~~ [ale doczekał do] ~~gdy miał~~ lat 70, porzuc. świat i jego zysk: zamknął ~~się w~~ Klasztor. ~~przez nieb. założo.~~ w Vivaria niedal. od miast. ojczyst. [i tam zajęty] ~~(?) ... do~~ nauka i położ. ostatecz. żywot doskon. ~~jako opat~~ w 562. Ur. w Scyllacium (w Włoch. połudn.) w 470. ∓

+ był ministr. królewsk. domu, pojm. pod jego wyższ. Teodoryk. rządz. Lukanią i Brucyum, dopóki nie został sekretn. stanu. W 575 był konsul. i zachow. stał. łaskę królews. Ale w ostatn. czasach jego rząd. przezorność nie mog. zmienić okrucieństwa Teodory: popełnio. na Boecy. i tylu znakomit. Rzymian. porzuc. dwór i trzym. się na uboczu. Po śmier. Teodory. ~~pod~~ ~~stopy jego~~ Atalryk. zrob. go prefekt. pretoryum.

∓ Klaszt. stał się, dzię. jego przykład. i mąd. rząd. ogniskiem. oświa. dla Włoch południo.

Pozost. po nim bardzo ważn. i wielka listy, pisa. przez: z polecen. Król. [Teodoryk] ~~którym~~ musztr.: Variar. epistolar. libb. XII. pozosta. także histor. współcz. pod tyt.: Chronicon, i druga: historia Gothor. Owoc. jego stud. filoz.: jest książecz.: de anima s. de ratione animae, w któr. ~~wyjaśni~~ istot. duszy ludzk.: trzyma. się S. August. Dla mnich. swego Klasztor. napis.: progr. zajęć naukow.: liber de artib. ac disciplinis liberalium artium, która to książ. w 7 rozd. podaj. w krótk. streszcz.: najważ. nau.: gramaty; retory; dyalekty: (tzw. trivium) pot. arytme; muzyki, geometr; astrono: (tak zw. quadrivium) Przez całe średn. wie. trzym. się jego progra. W każd. rozd. polec. odpow. dzieł stworzy: w geometr. Euklid; w retory: Cycero; w dyalekty. Arystot. W dodat. „o ortograf." daje ~~przepis~~ [rozkrop.] przepis: jak mają być przepisyw.: manuskry: którędy to rad i polecić trzyma. się zakonni. w średn. wiek. Teologi. wiedz. opracow. Kassyod. już to w obszern. dziel: de institutione divinar. litterar, już to w Expositio psalterii, i w kil. inn. Histor. Kości.: streści. z auto. grec.: w swoj. historia tripartita.

Tak podobn. jak przyp. jego Boec: główn. nad to baczy, aby jak najwięc. uratow. z wiedz. starożyt. i przekaz. potomn. Jak z Boecy: wieki następ. uczy. się filozo: tak z książ. Kassyod. były podstaw: ztud: elementar. tak zwan: trivium i quadrivium. Teolog. w pierw. połow. śred. wiek. opiera. się także na Boecy; na św. August. i na Komentat. Pisma św. –

Pomijam. wielk: teolog. i encyklopedyst. który od 7 stul. poczyn. aż do Karo: W. zdoby. sob. imię w Koście. i szereg. oświa: jak papie: Grego. W. (540–604) Grzegorza z Tours (539–594) nareszcie Izydora z Sewilli (570–636) i Bedę Czcigodnego w Anglii (671–735) który wpraw: należ. przez. swoj. do dziej. Kościo. i do dziejów literat. powszech. oraz do dziej. teolo. i prawa kanoniczn. ani: do filoz. ale któr. rozwój prze. żadn. nie wywar. wpływu.

tej kopii Uwicki. –

Otóż jeżeli tak kwestyę stawiamy, mniej powinno nas dziwić, że on zająwszy się w więzieniu układaniem podobnego dzieła według wzoru greckiego, jak to często robili Rzymianie, zajmował się tłumaczeniem i przerobieniem księgi, która odpowiadała ówczesnemu jego nieszczęściu zestawiając argumenta służące ku jego pocieszeniu. – A jeżeli tak było, to tem mniej powinniśmy się dziwić, że nie wspomina o Chrystusie. –

Jeżeli teraz krótko zastanowimy się nad pismami teologicznemi, to nie możemy dość wynieść ich znaczenia, bo opatrznościowe znaczenie Boecyusza jest to, że chociaż nie był myślicielem oryginalnym, chociaż nie stworzył żadnego systemu chociaż nie był nawet teologiem w znaczeniu Ojców kościoła, bo nie cytuje nigdy Pisma św. przynajmniej bardzo mało, nie cytuje Ojców kościoła, pomimo to ma jakieś wyjątkowe znaczenie – Aby zrozumieć to jego znaczenie, trzeba pamiętać, że zachodni świat czyli kościół łaciński nie wyrobił sobie aż do upadku państwa rzymskiego terminologii teologicznej. Nawet św. Augustyn jej nie ma i dość jest porównać jego z tylu względów znakomitą księgę: de Trinitate, z jakim traktatem średniowiecznym o tym samym przedmiocie, aby się o tem przekonać. – Św. Augustyn tę samą myśl oddaje w różny sposób zapomocą opisywania, podczas gdy u wszystkich scholastyków

styków terminologia jest ~~jedna~~ stała i jasna, jakby wykuta z kamienia.
Brak takiej stałej terminologii ~~to to~~ pociągał za sobą ~~rozmaite niedogodności, wiadomo z historyi kościoła, bo prowadziło do częstych~~ nieporozumienia, nawet do herezyj. ~~Jeszcze~~ Za czasów św. Augustyna i Hieronima spierano się o to, czy w Trójcy św. są trzy substancye a jedna osoba, lub też trzy osoby a jedna substancya. Tak samo późniejsze błędy ~~[illegible]~~ Monofizytów i Monoteletów nie byłyby ~~pewnie~~ ~~naprzód tak daleko~~ urosły w zerwanie herezye, gdyby na Zachodzie, gdzie znajomość języka greckiego była ~~[illegible]~~ podówczas bardzo mała, ~~była jasna~~ istniała jedna terminologia, a wyrazy ~~a to jest~~ persona, substantia, natura etc. miały już ściśle oznaczone znaczenia.

Otóż Boecyusz, ~~który nie jest teologiem~~, postawił sobie bardzo proste zadanie, ~~zadanie~~ a postawił je ~~bardzo na czasie~~ patrząc ~~bo on patrzał na te~~ ~~wszystkie kłótnie~~ spory powstałe z herezyi Nestoryusza, Monofizytów, a może miał także na oku błędy aryańskich Gotów, ~~zadanie~~ chciał ~~żeby tak~~ terminologię Arystotelesa zastosować do teologii chrześciańskiej. Było to na Zachodzie czemś ~~wyjątkowem~~ nowem, bo żaden z Ojców zachodnich nie znał Arystotelesa, ~~najwięcej znali Platona~~, a ~~z~~ wszystkich filozofów jeden Arystoteles posiadał terminologię wyrobioną, ~~której~~ Tej nie mogli ojcowie zachodni znaleźć w Platonie, ~~a nawet jej w nim nie szukali, a jeżeli się~~ którym częściej się posługiwali ~~Platonem, to tylko na~~ dla udowodnienia poganom istnienia Boga, ~~duszy itd.~~ nieśmiertelności; zresztą nie czuli bardzo potrzeby takiej ~~rozumowania się~~ terminologii ~~nie odpowiadało ich tendencyom, gdyż~~ mało znając filozofii, a kształcąc ~~oni~~ się po większej części ~~byli mowcami i adwokatami~~ na wymowie i prawie, jak ~~[illegible]~~ to lubili Rzymianie ~~kto zaś zna-~~ ~~dzi wykształcił się na prawnika, adwokata, ten nie czuje potrzeby, żeby tworzyć system naukowy zimny, ujęty w jasne i ściśle~~

~~słowa dlatego że terminologia najmniej zgadza się z wymową a na-
wet przeszkadza wymowie nie przemawiając do duszy.~~ To nam
tłumaczy, dla czego ~~że~~ terminologia filozoficzna, a tem mniej teologiczna, nie mogła powstać za czasów Cycerona
ani ~~a nawet~~ w ~~czasach~~ pierwszych wiekach chrześciańskich na Zachodzie, gdy przeciwnie ~~gdzie w 3, 4, i 5 wie-
ku najmowano się wymową~~ podczas gdy na Wschodzie obok ~~wymowy~~, uprawiano zawsze z wielkim zamiłowaniem wszelkiego rodzaju filozofię.
~~upadła a rozkwitała szkoła filozoficzna~~ –

Ta pierwsza próba terminologii teologicznej ~~Boecyusza~~ okazała się tak potrzebną i korzystną, ~~pełną w błogie skutki~~
że ~~całe~~ średnie wieki ciągle według tej próby kształtowały dalej język teolog. ~~swoją teolo-
gię~~ a ~~i~~ to tłumaczy ~~naprzód~~ popularność ksiąg teologicznych Boecyu-
sza, ~~a powtóre także~~ i mnóstwo do pism komentarzy, w których objaśniano i dyskutowano ~~biorą pod rozwa-
gę~~ jego terminologię; o ~~której sam~~ Boecyusz sam o niej powiada w przedmowie do
~~swego~~ dziełka: de Trinitate, że o tyle chce badać rzeczy boże, o ile po-
zwala na to światło rozumu, i że chce je wyłożyć stylem krótkim
pod zasłoną słów nowo dobranych z łona dyscypliny filozoficznej
(: Idcirco stylum brevitate contraho et ex intimis sumpta philosophiae
disciplinis, novorum verborum significationibus velo etc.) Za pomocą tej
metody chce autor ~~wedle siły~~ za pomocą światła przyrodzonego rozumu
wznieść się ~~na~~ do wyżyny bóstwa, a z tego zadania wywiązał się zna-
komicie i dla tego jest jakoby pomostem w teologicznych studyach ~~zwaczym~~ po między Augu-
stynem św. a średnimi wiekami ~~w teologii~~. –

Być inicyatorem teologii naukowej dla takich genialnych ~~geniuszów średniowiecznych~~
~~dla takich~~ Alkuinów, Szkotów Erigenów, Anselmów itd. było wielką zre-
szną, ale ~~ta~~ nie była ta ~~cała~~ zasługa Boecyusza, który jest także nie pospolitym ~~wielkim~~ filo-

nosem. Już Alkuin mówi, że on: in divinis nec non et in philosophicis voluminibus eruditus, a Scotus Erigena: praecertim magnifico Boethio summo utriusque linguae philosopho. Nietylko jego konsolacyą była w ręku wszystkich, nietylko jego pisma matematyczne były w szkołach używane aż do 14 wieku, ale co ważniejsza całą logika, tę część najważniejszą filozofii, na jego pracach polegała. Boecyusz był dla wieków średnich reprezentantem najzupełniejszej wiedzy starożytnej, a stąd pochwały, nie raz przesadne, ale dobrze malujące to jego znaczenie. Tak np. pisze do niego Cassiodorius (Epistol. lib. I ep. 45) z polecenia króla Teodoryka: Translationibus tuis Pythagoras musicus, Ptolemaeus astronomus leguntur Italis; Nicomachus arithmeticus, geometricus Euclides audiuntur Ausoniis. Plato theologus, Aristoteles logicus quirinali voce disceptant; mechanicum etiam Archimeden Latialem Siculis reddidisti, et quascunque disciplinas vel artes foecunda Graecia per singulos viros edidit, te uno auctore patrio sermone Roma suscepit.

W tej szumnej pochwale mieszczą się wszystkie zasługi Boecyusza, jak je pojmowały średnie wieki. Wszystko co ocalić było można z świata starożytnego, Boecyusz zachował, przedewszystkiem przetłumaczył takie księgi, które były najbardziej były potrzebne

~~trafiały do przekonania~~ [niewykształconych] barbarzyńców. Gdyby Boecyusz był tłu-
maczył zbyt szczytne albo oderwane rzeczy np. Platona, albo
tragików greckich lub historyków, barbarzyńcy nie byliby go
zrozumieli ~~i nie osiągnęliby~~ [ani odnieśli z prac jego] praktycznego[ych] ~~celu~~ [korzyści]; ~~gdyż~~ oni chcieli
się nauczyć czytać i pisać, chcieli ~~się~~ nauczyć [się] po łacinie, ~~chcą~~ [chcieli] dy-
skutować umiejętnie, bo mając stosunki z Grekami i Rzymia-
nami, [nieraz] subtelnemi dystynkcyami byli wyprowadzani w pole,
chociaż czuli, że ~~mają~~ [mieli] racyą. ~~To nam tłumaczy~~ [Dla tego], dlaczego
~~wszystkie~~ ludy barbarzyńskie w młodości swej tak ~~gorąco~~ [chętnie]
~~się oddawały~~ [biorą się] do logiki, ~~matematyki~~ [gramatyki, astronomii i mechaniki]; ~~bo z tego płynęły dla nich~~
~~korzyści praktyczne~~ [czując to]. ~~Stąd~~ Boecyusz tłumaczy muzykę, która
~~obejmowała często~~ [zawierała dużo wiadomości] matematyk~~i~~[cznych], tłumaczy geometryę Euklidesa,
tłumaczy obszerne dzieła arytmetyczne, (na ~~ten~~ [których] ~~uczą się~~ [uczono się] [przez] całe wie-
ki średnie, dopóki nie odkryto ~~obszernych~~ [lepszych] dzieł w języku arab-
skim) tłumaczy [nareszcie] całą logikę, ~~i opatruje w komentarze~~ [i komentował] ~~(jest~~ to tak
zwane „Organon" Arystotelesa, ~~obejmujące~~ [składające się z] 6 pisemek: 1) κατη-
γορίαι Lib. I. 2) περὶ ἑρμηνείας Lib. I 3) ἀναλυτικὰ πρότερα Lib. II
4) ἀναλυτικὰ ὕστερα Lib. II. 5) τοπικὰ Lib. VIII 6) περὶ σοφιστικῶν
ἐλέγχων Lib. I.)

Sam Boecyusz o sobie mówi, że chce sztukami greckiej mą-
drości (graecae sapientiae artibus) wychowywać obyczaje rzymskie;
że chce pogodzić filozofię Platona i Arystotelesa, że chce wprowa-
dzić Arystotelesa do znajomości Zachodu. To też słusznie ~~twierdzi~~ [mówi]

132.

Barthélemy Saint Hilaire, że bez dzieł Boecyusza, ~~które~~ wszędzie były rozpowszechnione i opromienione blaskiem świętości ich autora, studya logiczne a nawet filozoficzne ~~wogóle~~ byłyby w wiekach barbarzyństwa zupełnie zaginęły, lub dopiero ~~bardzo~~ późno się przebudziły.

Boecyusza ~~Te~~ pisma, które aż do odkrycia całego Arystotelesa (w 13 wieku) stanowiły wyłączną bibliotekę filozoficzną średnich wieków (~~tj. aż do 13 wieku~~) są następujące:

1. In Porphyrii Isagogen a Victorino translatam dialogi II

2. Commentariorum in Porphyrium a se translatum libri V.

3. In categorias Aristotelis.

4. Przekład Arystotelesa περὶ ἑρμηνείας i dwa komentarze tak zwana prima editio w 2 księgach i druga edycya w 6 księgach.

5. Komentarz do Analityki pierwszej i drugiej Arystotelesa.

6. Komentarz do Topiki i do Elenchos sophisticos.

7. pomniejsze pisma logiczne, z których de definitione nie jest Boecyusza.

8. Komentarz do Topiki Cycerona.

9. Pisma muzyczne i matematyczne: de musica, de arithmetica, przekład geometryi Euklidesa itd.

Z tych książek uczono się filozofii aż do 13 wieku, a jeżeli do nich dodamy niepospolite ~~głębokie~~ pisma teologiczne Boecyusza i jego konsolacyę, w wielu miejscach wzniosłą i przedziwnie piękną, zrozumiemy dlaczego w średnich wiekach poczynszy od Alkuina mówią o Boecyuszu: Ille theologus Ecclesiae lub iidem placuerat auctoritati Böetii, zrozumiemy także miłość Danta do wielkiego filozofa, którego gdzieś

w Convito nazywa swoim pocieszycielem i doktorem a w Raju w 10 pieśni wśród 12 teologów, których razem spotyka na słońcu, jako 12 świateł, a których imiona wymienił mu Tomasz z Akwinu, ~~Boecyusz jest jednym z nich, dlatego~~ [już tylko] [kładzie] [lecz nawet] pamięci wielkiego Rzymianina poświęcił kilka wierszy: (121 i następne)

„Teraz jeżeli od światła do światła
Wślad pochwał moich dążysz okiem ducha
Poznać z kolei musisz pragnąć ósme
W niem oglądaniem Najwyższego Dobra
Cieszy się wiecznie owa dusza święta.
Która każdemu, co rad słów jej słucha,
Wykrywa na jaw, jak ten świat zwodniczy.
Ciało, z którego gwałtem ją wygnano
W Cieldauro leży, ale ona
Po dniach męczeństwa i wygnania swego
Spokój niebieski zyskała tu sobie.

Że w tych wierszach jest mowa o Boecyuszu, widać z słowa Cieldauro, co zna„czy Niebo złote, dzisiaj Ciel aureo – Jestto nazwa S. Piotra w Pawii, gdzie Boecyusz jest pochowany. – ++ Tu następuje ust. o Kassyodoryuszu –

III Isagoge Porfiryusza początkiem scholastyki.

Razem z pismami Arystotelesa jeszcze dziś ~~zawsze~~ drukuje się tak zwaną ~~wstęp~~ Introdukcya Porfiryusza „Εἰσαγωγή", ~~który~~ będąca służy ~~za~~ wstępem do kategoryj. –

Książ~~ka~~eczka ~~ta~~ ta miała w średnich wiekach ~~odgrywała rolę kolosalną~~ bajeczne powodzenie. ~~Jakie znaczenie miała ta~~ Eisagogę ~~i kto był ten~~ Porfiryusz, ~~wspomniałem już przy historyi filozofii greckiej, to dodam tylko, że był~~ filozofem neoplatońskim w III wieku po Chr. a ~~ze~~ wśród innych ~~pism~~ prac napisał dla młodego ~~Rzymianina~~ patrycyusza Chrysaoryusza „~~Wstęp~~ Introdukcyę", ~~który miał mu posłużyć~~ aby za jej pomocą do łatwiejszego nauczenia się kategoryj Arystotelesa. Książeczka, ~~ta~~ rozłożona na 17 rozdziałów, treścią ~~swoją~~ nie byłaby obudziła większej ciekawości ~~nie~~ od samych pism logicznych Arystotelesa, ~~do których stanowi wstęp~~, gdyby nie było ~~w niej przypadkowo~~ jakiegoś krótkiego ~~ustępu~~ miejsca jedno, ~~który Porfiryusz na wstępie swej książeczki~~ na jej początku, jakby od niechcenia i mimochodem ~~poruszonego przez to~~ zwrócił nie na siebie uwagę filozofów średniowiecznych. ~~Ten ustęp obchodzi nas bliżej, bo z niego~~ Miejsce to, z którego wyrodziła się ~~cała~~ scholastyka, brzmi tak w tekście przekładzie: Cum sit necessarium, Chrysaori, et ad eam, quae est apud Aristotelem, Praedicamentorum doctrinam, nosse, quid sit genus, quid differentia, quid species, quid proprium et quid accidens, et ad definitionum assignationem et omnino ad ea, quae in divisione et in demonstratione sunt, utili istarum rerum speculatione compendiosam tibi traditionem faciens tentabo breviter, velut introductionis modo ea, quae ab antiquis dicta sunt, aggredi ab altioribus quidem quaestionibus abstinens, simpliciores vero mediocriter conjectans. Mox de generibus et speciebus illud quidem sive substantialiter, sive

in solis nudis intellectibus posita sint, sive subsistentia corporalia sint, an incorporalia et utrum separata a sensibilibus, an in sensibilibus posita et circa haec consistentia, dicere recusabo. – Altissimum enim negotium est hujusmodi et majoris egens inquisitionis. Hoc vero quemadmodum de his ac de propositis probabiliter antiqui tractaverunt et horum maxime Peripatetici tibi nunc tentabo monstrare" W polskiem tłumaczeniu ustęp ten brzmi: Ponieważ o Chryzaorze, potrzeba dla zrozumienia nauki Arystotelesowej o kategoryach wiedzieć, co to porodzaj, różnica, gatunek, własność i przypadłość, a wiedza ta korzystną jest dla definiowania, a wogóle dla dzielenia i dowodzenia, zrobię dla Ciebie streszczony wykład i postaram się po krótce sposobem wstępu wyłożyć to, co poprzednicy nasi o tem powiedzieli, unikając wszakże badań głębokich, a nawet przy łatwiejszych tylko w miarę bawiąc. A naprzód co się tyczy rodzajów i gatunków, nie będę mówił o tem, czy istnieją przez się i w sobie, lub tylko istnieją jako czyste pojęcia umysłowe; ani o tem, czy, w razie jeżeli istnieją przez się, są cielesnej, lub niecielesnej natury; ani nareszcie o tem czy istnieją oddzielnie od rzeczy zmysłowych, czy też w nich i przez nie mają swoją konsystencyą. To zadanie jest bardzo trudnem i wymaga badania zbyt obszernego – Teraz zaś spróbuję Ci wyłożyć, co o tej kwestyi starożytni wygłosili

prawdopodobnie, a przed innymi Perypatetycy." Ustęp odnośny ~~wyjętej napisany~~ tak brzmi w oryginale: „αὐτίκα περὶ γενῶν τε καὶ εἰδῶν, τὸ μὲν εἴτε ὑφέστηκεν, εἴτε καὶ ἐν μόναις ψιλαῖς ἐπινοίαις κεῖται, εἴτε καὶ ὑφεστηκότα σώματά ἐστιν, ἢ ἀσώματα, καὶ πότερον χωριστὰ ἢ ἐν τοῖς αἰσθητοῖς, καὶ περὶ ταῦτα ὑφεστῶτα παραιτήσομαι λέγειν· βαθυτάτης οὔσης τῆς τοιαύτης πραγματείας καὶ ἄλλης μείζονος δεομένης ἐξετάσεως."–

Gdy ciężki, niezgrabny ~~przekład~~ Boecyusza porównywamy z greckim oryginałem, widzimy całą ~~wielką~~ różnicę czasów; ~~bo choć~~ Porfiryusz ~~żył już~~ w III wieku po Chr. jeszcze ~~pisał jednak zawsze~~ wykwintną greczyzną i przypomina dawne, dobre ~~czasy~~ ateńskie. Kiedy po śmierci Alexandra W. ~~Zatem ustęp ten przenosi nas do Aten, w ja nas o jakie 6 lub 7 wieków od czasów Boecyusza a nawet i więcej, to jest do owego czasu, kiedy~~ obok akademii platońskiej powstała nowa szkoła Perypatetyków, ~~i kiedy~~ a między niemi prowadził się ważny ~~wielka rywalizacya wybuchła~~ spór ~~o te kwestye~~, o który wspomina ~~które poruszył~~ Porfiryusz. Chociaż ~~Te~~ zdanie Porfiryusza, rzucone mimochodem, wyraża tylko o czem ~~Porfiryusz~~ nie będzie mówił, ~~a~~ jednak ~~tak bardzo~~ ogromnie zajęło umysły, bo streszcza ~~zaczmuje~~ w sobie walkę dwóch szkół filozoficznych trwającą już kilka wieków, w czasie, w którym żył, i ciągnącą się przez całe wieki średnie ~~7 lub 8 wieków~~. – Porfiryusz ~~bardzo~~ jasno i ściśle oznaczył stan kwestyi. – ~~Ow~~ Powiada, że pojęcia ogólne mogą być albo czemś w sobie, albo tylko istnieć ~~jakiemiś~~ w ludzkim ~~pojęciami~~ umyśle ~~ludzkim~~; ~~a~~ jeżeli zaś są czemś w sobie, nowe ~~to znów~~ powstaje ~~drugie~~ pytanie: czy mogą istnieć tylko w rzeczach ~~tylko~~, lub ~~czy~~ też oddzielnie od nich?

I tak Paweł św. formalności starego zakonu uważa za zbyteczne[o] gdyż zastąpił je zakon nowy, ogłoszony przez Chrystusa. Treścią zaś tego nowego zakonu bynajmniej wiara jakaś martwa, lecz "wiara przez miłość dzielna"[oo] i dodaje apostoł:[ooo] "Bo wszystek zakon w tém jednem się słowie wypełnia: miłuj bliźniego twego, jako samego siebie." Dalej mówi: "Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełnicie zakon Chrystusów"[oooo]

Dokładny rozbiór listów Pawłowych jest rzeczą teologów: nie chcieliśmy ich pominąć, gdyż stanowią najważniejsze ogniwo między słowami samego Zbawiciela a pierwszymi ojcami Kościoła. Wspomniemy zresztą o nich nie raz jeszcze. Żeby zaś zrozumieć prace ojców kościoła, rozwój ich myśli i wykształcanie się powolne dogmatów z pierwszego zarodka, potrzeba abyśmy sobie uprzytomnili w kilku słowach główną treść chrześcijańskiej nauki, jaka była w pierwszych swoich początkach. Była ona mniej więcej taka:

"Już oddawna krążyły w żydowstwie przepowiednie, że kiedyś królestwo boże ~~odnie~~ zwycięży królestwo tego świata; zwycięstwo to odniósł stanowczo Chrystus Pan. Odtąd królestwo boże dla wszystkich przystępnem jest; każdy, co zechce, może uczestnikiem jego zostać, potrzeba tylko, ażeby uznał, iż ~~dział~~ posłannictwo Chrystusa zupełnem było i wystarczającem. Kto prawdę tę uznał, już w duchu do królestwa bożego należy."

"Naprzeciw królestwu bożemu stoi państwo tego świata, które opiera się na rozumie, zatem często się myli, które opiera się na czynach, zatem często grzeszy. Między państwem tem a Bogiem tylko jeden zachodzi stosunek, stosunek karzącego sędziego do karygodnego grzesznika." Królestwo zaś boże nie wyrzeka się rozumu, ale rozumem dochodzi do prawdy, nie wyrzeka się czynów, ale czyny jego wiodą do dobrego. Jest więc państwem prawdy i dobrego a Bóg nad niem czuwa jako ojciec żywy. Chrystus zaś uczynił je przystępnem dla wszystkich, na tem polega doniosłość zwycięstwa, jakie odniósł nad królestwem świata.

~~Ale~~ "Ale zwycięstwo to nie zostało zupełnie rozstrzygniętem, raczej powiedzieć należy, że Chrystus dał każdemu z nas możliwość zwycięstwa, prawda że możliwość tę od ~~[illegible]~~ czasu Chrystusowej ofiary nie zniknie już nigdy, ale nie stała się jeszcze zupełną rzeczywistością, wewnątrz nas istniejąc (nie wystąpiła jeszcze na zewnątrz, nie wcieliła się jeszcze ~~zewnątrz nas~~ w odpowiednią formę. Dopiero gdy wszyscy bez wyjątku ludzie wejdą do królestwa bożego, gdy obok niego nie będzie więcej królestwa światowego, dopiero wtedy zwycięstwo Chrystusowe stanie się całkowitą rzeczywistością, gdyż będzie dokonanem we wszystkich bez wyjątku jednostkach. Lecz ~~zaś~~ królestwo

[o] porównaj do Gal. V. 6. do Rz. III 27 i nast. gdzie "wszystki zakonu" oznaczają, oczywiście formalności religijne przepisane przez Mojżesza

[oo] do Gal. V. 6.

[ooo] tamże V. 14.

[oooo] tamże VI. 2. Podobne miejsce do Rz. XIII. 8. Bo kto miłuje bliźniego, ten zakon wypełnił. 9. jeżli które jest insze przykazanie, w tem słowie krótko się zamyka: miłuj bliźniego twego, jako siebie samego. 10. miłość bliźniego, złości nie wyrządza; wypełnienie tedy zakonu jest miłość.
List I do Kor. XIII. 13. A teraz trwają wiara, nadzieja, miłość, te trzy rzeczy, lecz z nich większa miłość.

!

boże, którego możliwość dana jest wewnątrz nas, rozpostarło władzę swoją na zewnątrz, na to potrzeba pracy, ciągłej i usilnej, a każda jednostka w pracy tej udział mieć powinna."

Taka mniej więcej była pierwsza treść chrześcijaństwa, takie mniej więcej przekonanie wszystkich nauczycieli i wszystkich gmin jego. W zarodku tym drzemią wszystkie dogmy, które później utopiły się w ~~ściany~~ zdumiewającym gmachu katolickiej dogmatyki, ale drzemią tam i wszystkie ~~pór~~ herezye. Królestwo boże, uznane państwem prawdy i dobrego ~~powinno~~ rozwija się drogą podwójną: drogą prawdy i dobrych uczynków. Do spełnienia dobrych uczynków potrzeba łaski bożej, co się zaś tyczy prawdy, to ona cała zawarta w tajemniczym wypadku, że Syn Boży stał się człowiekiem. Chodziło tylko o zrozumienie i o pogłębienie tej prawdy. Ale każdy nauczyciel na nią inaczej się zapatruje, a każdy przekonany, że odgadł ją najlepiej. W pierwszych chwilach chrześcijaństwa pojedyncze gminy nie zawsze w ścisłym pozostawały ze sobą związku – prześladowania, ~~[illegible]~~ ~~utrudni~~ okolicznościami nakazane ukrywanie się, rzadkość rękopismów wszystko to utrudniało kontrolę nad uczonymi. Komu z nich danem było najwięcej się zbliżyć do prawdy objawionej, o tem dopiero historya rozstrzygnąć mogła, a na początku jej nie było. W drugim wieku nie było jeszcze najwyższego areopagu, któryby spory wszelkie załatwiał, ale było wiele nauczycieli i mniemań wiele. Od czasu do czasu znakomity jaki myśliciel staje się powagą, dzieła jego służą za podporę tworzącym się dogmatom, aż z wzmocnieniem się ducha chrześcijańskiego sobory rozstrzygały, co prawdą a co fałszem. Nigdy zaś tak pewne herezye nie były liczniejszemi jak w drugiem i trzeciem stuleciu naszej ery, gdy powaga soborów nie ograniczała jeszcze samodzielnej jednostek spekulacyi. Nie są to właściwie herezye, owszem w wszystkich ojcach Kościoła z tego czasu znajdują się ustępy, które później uznano za fałszywe, za niezgodne z wiarą prawdziwą. System zaś ten nie był ani ułożony ani urzędownie ogłoszony, nic więc łatwiejszego jak zboczyć od prawdy, gdy nie jest czysta i wyrażona w jasnej, ściśle oznaczonej formie. Z wzrastającą zaś powagą soborów od IV stulecia bywa żywioł heretyczny coraz więcej z łona Kościoła wydzielanym i dokonywa się rozwój patrystyki czyli samo

dzielnej chrześcijańskiej spekulacyi. Po Augustynie następuje wielka cisza, która sięga aż do Karola W. Wtedy rozpoczyna się nowe życie filozoficzne, które za punkt wyjścia obiera ~~sobie~~ sobie myśli rozstrząsane ~~poruszane~~ przez pierwszych ojców Kościoła, czy to zgodnie z wiarą Kościoła czy też od niej się różniące. Nim jednak przystąpim do tej nowej filozofii, rozpatrzymy się w kwestyach, poruszanych chrześcijaństwem w pierwszych jego wiekach. Kwestye te są dla nas filozofów wyraźnemi a całe prawie dzieje im towarzyszące, arcyciekawe: jak różne mniemania z łona Kościoła wyrastają, jak się rozwijając powoli wyprowadzają ... walkę wiodą, jak się coraz więcej zbliżają lub oddalają od Kościoła, jak naczelnie we wszystkich wszędzie i zawsze jedna i ta sama żądza ożywia, ażeby na tle chrześcijańskiej wiary nowe urządzić stosunki, nowe o życiu i obowiązkach jego wyrobić pojęcia.

Dodatki do § 3: Ruch gnostyczny.

I. Filon Żydowin. Żywot: Znakomity ten, i z wielu względów ciekawy myśliciel ur. się około 30 r. p. Chr. w Aleksandryi, z familii żydowskiej, kapłańskiej i wielce poważanej. Oprócz ksiąg świętych swego narodu poznał dokładnie filozofię ~~...~~ grecką, mianowicie system Platona, który z jego własnemi pojęciami w takim się stopniu zrósł, że mówiono później: ἢ Πλάτων φιλωνίζει ἢ Φίλων πλατωνίζει vel Plato philonizat aut Philo platonizat. Całe życie swoje poświęcił wyłącznie naukom, przynajmniej nie wiemy nic o jakichś czynach jego publicznych. Wyjątek stanowi poselstwo, które odbył już blisko 70 lat mający, na żądanie aleks: współwyznawców około r. 40 po Chr. do Kaliguli. Stanąwszy przed cesarzem prosił o potwierdzenie praw obywatelskich, jakie Żydom Aleksandryi nadali byli Ptolemeusze i pierwsi cesarze, również o zwrot zabranych bożnic (z bożnic zrobiono świątynie Kaliguli). Przeciwnikiem jego był Apion, który przybywszy jako pełnomocnik aleks: greków, przeciw niemu intrygował. Szalony cezar bezczelnemi docinkami i bluźnierstwami stanu przewarzony, z niczem go odprawił. F. to poselstwo opisał, ale opis zginął: dzieło de virtutibus sive legatione ad Cajum różni się zupełnie innym przedmiotem.

(w X w.)
Źródła: Suidas sub voce – Euseb: histor: eccles. II. 4. i rest. najlepsze i najzupełniejsze wyd. dzieł jego wykonał Thomas Mangey w Londynie w 2 tom. 1742 – późniejsze są nierzetelne.
Gfrörer, Philo und die alex. Theosophie. Stuttgart 1831.
Dähne, geschichtl. darstellung der jüdisch alex. religions-philosophie Halle 1834.

16. mar. 38
8 mar.
24 mar. 39
27 mar. 40

Apion – nap: historyą Egiptu i księgę o Żydach, którą zbija Josephus Flavius.

Czy umiał po hebrejsku?

Filozofia Filona jest dziwną mięszaniną platońskich dogmatów i wschodniego mistycyzmu. Metoda której się trzyma, można nazwać allegoryczną; była ona w użyciu u różnych sekt żydowskich: esseńczyków, terapeutów, Kabalistów – później u Orygenesa i Gnostyków – Celem tej metody było pogodzić niezależność myśli z szacunkiem względem tradycyi – widzi ona w piśmie św. wszędzie symbole, allegorye, obrazy i z nich za pomocą komentarzy sens pożądany wydobywa. Wskutek tego nie trzeba szukać wykończonego systemu u Filona, staraniem jego wykazać, że w księgach Starego zakonu zawarte są najwznioślejsze wyrzeczenia mędrców innych narodów. Można w tym zamęcie zdań rozlicznych rozróżnić dwa żywioły: najważniejsza część myśli opiera się na systemie Platona, inna część, w której góruje mistycyzm zapalony i panteizm wygórowany wskazuje wyraźnie na wschód jako na źródło swoje.

Teorya platońsko-filońska o świecie i stosunku jego do Boga mniej więcej taka jest:

Μωϋσέως ἐστὶ τὸ δόγμα τοῦτο οὐκ ἐμόν –

Prawodawca żydowski rozróżniał dwa pierwiastki: czynny, działający cz. najczystsza mądrość – λόγος, źródło wszystkiego, co dobrem, pięknem, prawdziwem jest. Obok niego pierw. bierny, jest nim materya nieczynna i nieżywa, której Mądrość formę nadaje. Drugi pierw. nie jest abstrakcyą, nie ~~jest~~ pochodzi z niczego ani do niej nie wraca – Świat zawiera zawsze te same żywioły: ziemię, wodę, powietrze, ogień, które z jednej formy w drugą przechodzą. Ale formę każdego żywiołu i formę, którą wszystkie razem w układzie świata przedstawiają, formy te Bóg z siebie wydobył, to znaczy: najprzód ~~stwo~~ oglądał świat pojęciowy (intelligibilis) = odwieczne idee a na ich podobieństwo powołał świat zmysłowy do istnienia – jak w piśmie św.: καὶ ἐποίησεν ὁ θεὸς τὸν ἄνθρωπον κατ᾽ εἰκόνα θεοῦ co się ma tyczyć całego κόσμος αἰσθητός – Świat ten wieczny jest. Dobroć bowiem Boga jest nieuchronną przyczyną, iż się świat tak a nie inaczej utworzył – Bóg zaś nie może przestać być dobrym, nie może żądać, ażeby miejsce harmonii zajął chaos. Także przypuścić nie można, że po tym świecie nastąpi kiedyś lepszy

gdyż wtedy nie okazałby się Bóg ani dosyć dobrym ani dosyć mądrym w układzie teraźniejszego. Świat więc wiecznie istnieć będzie, a Bóg budowniczym jego – nie stwórcą – a jak mistrz różny od dzieła swego, tak Bóg różny od ~~dzieł~~ świata.

Teorya ta daleko mniej nas zajmuje niż inne zapatrywania jego, które noszą na sobie charakter wschodni: można je tak ułożyć: –

Bóg nie odpoczywa nigdy, gdyż ciągłe tworzenie przeznaczeniem istoty jego, tak jak ogień pali bezustannie, jak śnieg do koła siebie nieustannie zimno szerzy. Stworzenie więc świata nie trwało sześć dni ani nie rozpoczęło się w czasie, gdyż czas sam stworzony został razem z światem i tylko znikomym jest obrazem wieczności. Działanie zaś Boga na istoty nie kończy się na tem, że materji nadaje jakąś formę, lecz ~~Bóg~~ jest nieograniczonem i bezwarunkowem. Wszelką czynność, jaką wykonywa jednostka, wszystko co się dzieje w środowisku, należy sprowadzić do Boga jako do źródła wszelkiej czynności; jemu jedemu godzi się czynność przypisywać, podczas gdy wszelkie stworzenie biernem pozostaje. Wszystko, co istnieje, Bóg je napełnia i obejmuje swoją istnością; żadna istota zupełnie jego nie jest pozbawioną. Powiedzieć nawet można, że Bóg jest miejscem rzeczy – ὁ τῶν ὅλων τόπος – bo wszystko on obejmuje. – Ale czem wtedy istoty ~~ziem~~ tego świata? – właściwie niczem, bo Bóg wszystkiem jest: εἷς καὶ τὸ πᾶν αὐτός ἐστιν. –

Z ~~powoli~~ tak dualizm grecki i biblijny dogmat o stworzeniu z niczego znikają powoli, a miejsce ich zajmuje emanacya.

Bóg jest światłością, źródłem ~~światłości~~ wszelkiego światła, i duchowego i fizycznego. Światłość dla śmiertelnego oka zbyt mocna, odbija się w obrazie, który jest „słowem" λόγος – bożą mądrością starego zakonu. Ta pierwsza manifestacya Boga nie jest abstrakcyą ani czystym atrybutem, lecz rzeczywista osoba – ὑπόστασις – Ten pierwszy wypływ boga, syn jego pierworodny – ὁ πρωτόγονος υἱός – archanioł czyli najstarszy z aniołów, ἀρχάγγελος ὁ ~~πρωτόγονος~~ ἄγγελος πρεσβύτατος – nazywa się także „słowem wewnętrznem" λ. ἐνδιάθετος. Z pierwszej emanacyi wypływa druga, słowo zewnętrzne stające się słowem wyrzeczonem – λ. προφορικός –

czyli rozumem wyższym, energią działającą, której wyrazem wytworem jest wszechświat. – Czasem drugie słowo nie różni się od wszechświata – w.p. „Najwyższa istota otacza się jasną światłością, jakby płaszczem bogatym a słowo najstarsze okrywa się światem, jakby szatą jaką". –

Chociaż Filon nie jest ani oryginalnym myślicielem ani jasnym dyalektykiem, ~~wpływ~~ znaczenie jego jest wielkiem. Na żydów współczesnych nie wywarł wprawdzie żadnego wpływu; pisma jego nie zostały przetłumaczone na język hebrajski a myśli jego zupełnie nieznane są owczesnym rabinom, którzy pracują nad talmudem. On sam mało dbał o tradycye swego ludu i prawdopodobnie nie znał prac teologicznych, które już w owych czasach były bardzo liczne. Powiedzieliśmy, że wątpliwem jest, czy znał język hebrajski. Zato wpływ jego na chrześcian i greków był niezmierny. Nowo-platończycy znają go i podziwiają (Numenius) jego ~~alexandr~~ allegoryczna metoda przeszła do ojców Kościoła, którzy stanowią tamtejszą szkołę chrześciańską, wszyscy czerpią z niego jakby z niewyczerpanego skarbu. Na Gnostyków także nie pozostał bez wpływu, pierwszy bowiem wprowadził emanacyę do filozofii i usiłował ją pogodzić z ideami Platona.

§6. Ruch gnostyczny. – System Bazylidesa.

Na pierwszy rzut oka systemy gnostyków robią na bezstronnego widza wrażenie dziwne, przykre – jest ich tak wiele, a nie wiedzieć komu najprzód się przypatrzyć. Każdy się na pozór co innego głosi a każdy w innej formie: ten więcej Zoroastra i magów przypomina, tamten Platona, trzeci wszystko zabobonności przeplata z teoryami kabały i wspomnieniami Starego zakonu. Ale zamęt ten trwa tylko chwil kilka – z dzikiego krzykliwego koncertu układa się, gdy się dłużej przysłuchujem, dziwna harmoniczna symfonia – bo we wszystkich jedna myśl przebija, wszystkie instrumenta na jeden ton nastrojone. Ton ten główny stanowiący podstawę wszystkich, myśl ta główna jest mniej więcej taka: Z Boga wypływają duchy wyższe, z tych coraz niższe, coraz mniej doskonałe,

aż z najstarszych ten świat nasz, prawdziwy padół płaczu wychodzi. Ale świat ten w ułomności swojej dalej trwać nie może, jasne, promieniejące bóstwo nie cierpi na zawsze ciemnego pierwiastka, stąd potrzeba odkupienia. Jeden z wyższych eonów, z duchów owych, pośredniczących między Najwyższym a światem zmysłowym zstępuje na ziemię i zbawia ludzkość — ta odebrawszy sposobność wraca do Boga, łączy się z nim i tak harmonia bożego jestestwa znów przywrócona. Podawszy myśl główną przechodzimy do wykładu systemów pojedynczych.

Dodatek II

Zanim o pokrewnych im mniemaniach wspomniemy, nie możemy ominąć zupełnie systemu religijnego, który pod względem ich pozostał, i który na niejednego chrześcijańskiego z owych czasów myśliciela wielkie wywarł skutki, czy to pobudzając go do oporu, czy też ~~wstrząsając w~~ ~~ich~~ przeobrażając własne jego przekonania. Mówimy o religii, założonej przez Manesa.

Mani (Manes) urodził się około r. 240 po Chr. ze starożytnej familii perskich magów. Wschodni ludzie o nim opowiadają, że łączył obszerne wykształcenie z gorącą żądzą życia cnotliwego; znał dokładnie wszystko, co wiedziano podówczas w Persyi, mianowicie astrologią magów i naukę medycyny; zostawszy zaś chrześcijaninem, wkrótce dla gorliwości swojej i czystych obyczajów odebrał namaszczenie ~~ka~~ kapłańskie. Około r. 267, za panowania rzymskiego Aureliana występuje otwarcie z zasadami swemi, które wkrótce go z chrześcijaństwem poróżniły. Magowie także prześladowali go, za to że uczynił nową wiarę i że się mienił chrześcijaninem — mimo to silna protekcya dwóch przychylnych mu królów, Sapora i Hormisdasa ochraniała go przed zamachami nieprzyjaciół. Po śmierci Hormisdasa wstąpił na tron perski Varades I, ten zrazu był mu przychylnym, wkrótce jednak uległ podszeptom nienawistnych magów i wydał Manesa na męczeństwo, które poniósł w marcu r. 277, mając lat 37. Sekta jego zaś ukrócona żyła długo w Azyi i w Afryce, — i odżyła na nowo w południowej Francyi w wieku XII, pod nazwą Katarów i Albingensów. —

Uczniowie otaczali Manesa niezmierną czcią: jeżeli nie uwa-

twierdzili w nim inkorporacyi Ducha św. jak powiadali mu przeciwnicy, to mieli go uważać za najznakomitszego i najdzielniejszego z wszystkich posłanników Chrystusa. Z gnostykami wiele ma wspólnego: jak oni odrzuca księgi ~~nowego~~ starego zakonu, a z nowego niektóre tylko przyjmuje i dowolnie tłumaczy, jak oni odwołuje się na jakąś tradycyą sięgającą aż do samych apostołów, na jakąś ich tajemną naukę, którą tylko kilku wybranym przekazali, a która jemu podobno dostała się za pośrednictwem jakiegoś Araba Scythiosa, jak oni przyjmuje również niektóre emanacye. Ale na system jego złożyły się jeszcze inne żywioły: był dzieckiem kraju, w którym kwitnęła nauka Zoroastra, i z niej wiele głównych myśli zachował. System zaś jego mniej więcej taki:

Istnieją obok siebie od wieków dwa państwa niezależne: państwo dobrego i złego. Państwo dobrego jest krainą ~~światłości~~ jasności, w niej przebywa król światła wraz z dwunastu najwyższemi eonami, którzy są jego emanacyami; z nich znowu niezliczone niższe eony wypływają. Wszystkie razem składają pogodne państwo światła, zawsze nie zmącone, zawsze jasne i spokojne. Obok niego drugi istnieje książę, pan ciemności, przebywający w państwie przepełnionem nieczystością, ciemnością, wraz z innemi duchy, które z niego wypłynęły. Wszystkie te duchy ciemne żyją w ciągłej niezgodzie, jeden ściga i prześladuje drugiego i ~~tak~~ burząca nawałnica ciemnych duchów, między sobą walczących i ścigających się, zbliża się po woli do granic światła. Gdy zoczyły cudną krainę, zapominają o wszystkich niesnaskach i łączą się w jedno, żeby wspólnie na państwo światła uderzyć i sobie je przywłaszczyć. Wobec grożącego niebezpieczeństwa pomaga sobie król światła, jak dobry pasterz, którego trzodę lew groźny obchodzi — postanawia część swego państwa oddać tymczasowo na ten ~~świat~~ walki, na zanieczyszczenie złym pierwiastkiem, aby resztę ocalić. Dobry pasterz dół kopie i w nim barana ukrywa, lew za baranem do dołu skoczył ale pasterz go stąd zręcznie wyciągnął a lew był złapany. Tak i król światła. Z niego wychodzi nowy eon, „matka życia" i ~~i t.~~ pierwowzór rodzaju ludzkiego, skąd i

pierwszym człowiekiem nazwaną. Ten pierwszy człowiek stawa na ~~granicy~~ krańcach
światła i wyzywa na walkę z Szatanem niezliczonych duchów ciemności.
Ale on pokonany jest i zwyciężonym jest; ciemne duchy iskrę jego,
t. j. iskrę światła, z której się składa, oderwawszy pochłonęliby w sobie —
i pierwszy człowiek byłby całkowitem ich łupem, gdyby Król światła
nie był mu przyszedł na pomoc. Ulitowawszy się nad jego klęską,
Wypuszcza ze siebie nową emanacyę, „ducha żywego". Ten duch
stanąwszy przy człowieku pierwszym wyprowadza go z walki i na nowo
do krainy światła z nim ~~wraca~~ wraca. Ale iskra światła odeń oderwana
i przez duchów ciemnych połknięta pozostała w państwie nocy.
Ta iskra światła, od życia jasnego oderwana, nie umiera, ona
świeci się dalej wśród ciemności i ciągle dalej promienie swoje
rozsiewa. Duchy ciemne widzą wzrastającą potęgę „duszy umęczonej"
— ψυχή ἀτίμωτος — chcą ją uwięzić i na zawsze w sobie zatrzymać.
Żeby zaś tego dokonać, ~~tworzą~~ ~~żeby~~ tworzą oni według
ludzkiej na wzór owego praczłowieka — Adama, ażeby w ludziach
całe światło wśród nich przebywające niejako w jednem miesz-
kaniu" i ~~tego~~ tutaj nad niem czuwać. ~~Żeby nowo stworzonego~~
~~człowieka na zawsze do siebie przywiązać~~ I tak człowiek jest
wyrazem obu państw: ciemność stworzyła go, ale jasność w nim przebywa.
Żeby nowo stworzonego człowieka na zawsze do siebie przywiązać, dają
mu ciemne duchy wszelką rozkosz ziemską, dają mu owoc z drzewa
wiedzy złego i dobrego. Ale jasność w nim przebywająca zostaje
w ciągłej styczności z źródłem jasności, z Królem światła.
Ten daje człowiekowi samowiedzę a ta wywołuje w nim walkę,
taką, jaka niegdyś była między państwem światła a państwem
ciemności. Walka ta jest drogą do zbawienia, do powrotu na
łono ~~Pana~~ światłości. Ów praczłowiek — ów człowiek jasny, stworzony
zstępuje na ziemię, i odkupuje ludzkość, dopomaga jej do osta-
tecznego zwycięstwa, ponieważ dusze ludzkie, z pod władzy ciemnego
mocarza wybawione do krainy światła wracają. —

Źródła do życia: Euseb: hist. eccles. VI
Najlepsze wyd: wyszło w Paryżu 1733–59 przez braci Delarue
Osobne wyd: περὶ ἀρχῶν w Lipsk: 1836 éd. Redepenning.
Tenże: Origenes, eine Darstellung seines Lebens und seiner Lehre Bonn 1841–46
Ritter, w filozofii ogólnej księga najlepsze —

Dodatek III.

Żywot Orygenesa.

Ur. się około r. 185 w Aleksandryi, rodzice jego wyznawali wiarę chrześciańską i nie mały wpływ wywarli na pierwszy rozwój jego ducha. Ojciec jego Leonidas mając dostatecznie i literaturę ojczystą grecką i pismo św. sam się pierwszym jego wykształceniem zajął, mianowicie przestrzegał, aieby młody chłopiec codziennie jakiegoś ustępu z pisma św. na pamięć się uczył. Przy której sposobności bystrość młodzieńczego umysłu jego bardzo rychło się objawiła, albowiem chłopiec nie kontentując się mechanicznem powtarzaniem wyjęć mu zadanych, nie raz ojca o ~~ich~~ sens ich się pytał a pytania jego często były bardzo ~~kłopotliwe~~ kombarassujące. Ojciec zwykle go wtedy gromił, że nie należy mędrkować nad pismem św. lecz wierzyć, ale w duchu się cieszył ~~nad~~ z obudzenia się myśli w synu. ~~Tak schodził czas mu aż do r. 202 gdy~~ Początki nauk od ojca nabyte uzupełniał Or: w szkole chrześciańskiej Katechetów, której z razu przewodniczył Pantenus, później Klemens. Tak schodził czas mu aż do r. 202 gdy za Septyma Severa ~~wybuchło~~ nakazano prześladować chrześcian. Leonidas wtrącony do więzienia, gdy odstąpić nie chciał wiary swojej, poniósł śmierć męczeńską, a 17letni Oryg: byłby ~~ojca~~ bez wątpienia towarzyszył do nieśmiertelnej chwały, gdyby troskliwa matka nie była zatrzymała młodego zapaleńca przemocą w domu. Śmierć ojca dotknęła całą rodzinę boleśnie. Stracili ukochanego opiekuna a razem z nim cały dobytek doczesny gdyż takowy po skazanych przechodził na rzecz cesarza. Matka z sześciorga drobnych dzieci były wskazane na 17letniego Orygenesa, na ostatnią ich nadzieję. Oryg: rzucił się wtedy z zapałem do studyów gramatycznych i dawał lekcye w retoryce, aby dostarczyć potrzebnych na utrzymanie rodziny funduszów. Wkrótce jednak czynność jego w inną stronę się zwróciła — z wzmagającem się prześladowaniem chrześcian ubywało nauczycieli; św: Klemens przełożony szkoły katechetów wyjechał do Kappadocyi. Młodzież chrześciańska zbierała się wtedy na około Oryg: który narażając się na największe niebezpieczeństwa, odwiedzając często mieszkania żeby uczniów przed bałwochwalstwem wrogów, ognistą wymową wiarę w nich w sercach wzmacniał, a niezmordowaną pracą do wyższych przejęcie ich nowego przedmiotu przygotowywał. Sława ~~jego~~ młodzieńca w krótce tak wzrosła, mianowicie gdy nawrócił kilka znamienitych pogan, że ówczesny biskup alex: Demetryusz oddał 20 letniemu Oryg: katedrę, założoną przez Pantena a osieroconą po wyjeździe św.

Klemensa. Odtąd zaczyna się wielka działalność Orygenesa: dnie poświęcając wykładom i konferencyom z uczniami, a noce medytacyom nad pismem św. i księgom prawie literackim, o ciele i wygodach jego zupełnie zapomniał – prowadził życie najsurowszej abnegacyi, żeby raz na zawsze od pokus ciała się uwolnić, a może dziecinną lekkomyślnością dokonał skalenenia tegoż ciała, biorąc w dosłownem znaczeniu słowa zapisane u Math. XIX. 12. Krok ten przez jednych podziwiany, przez drugich uznawiony, choć doszedł do uszu Demetryusza biskupa, żadnych następstw za sobą od razu nie pociągnął – dopiero w wiele lat później miał on być obfitem źródłem niezgody.

Tymczasem rósł Oryg: w sławę i nie zaniedbując niczego, coby mu posłużyć mogło do rozszerzenia wiadomości swoich – już 25letni i sam będąc sławnym prof: uczęszcza do szkoły Ammoniusza Sakkasa razem z Plotynem – skutki tego – uczy się po hebrejsku –

Prace jego dzielić można na trzy ~~rodzaje~~ grupy:

1° prace krytyczne żeby ustalić tekst pisma św:

2° prace hermeneutyczne czyli tłumaczenie trudności i t. d.

3° prace dogmatyczne –

Z 1go rodz: najważniejsze hexapla: 1, text hebr: pismem hebr: 2, tenże text pismem greckiem – 3, tłumaczenie Septuanta 4, Aquili, 5, Theodotiona 6 Symmacha –

w 2 tetrapla Aquili, Theodotiona i Symmacha –

podług Hexaplów – głównie (Aquili i Symmacha) ułożył św. Hieronim swoje tłumaczenie – dzieło Oryg: zaginęło w w. VII –

Prace jego hermeneutyczne są pełne dowolnych objaśnień –

Prace dogmatyczne najważniejsze: contra Celsum – i περὶ ἀρχῶν – z ~~ostatniej~~ tej pracy tylko tłum: łacińskie Rufina, wiele złagodzone. – Contra Celsum ważne pismo apologet: περὶ ἀρχῶν – de principiis – niejako fabryka dogmów jak nazwał św. Pamfil – pierwsza chrześ: dogmatyka – trudność takiego zadania.

Około r. 216 ~~podczas~~ gdy Karakalla przybył do Aleksandryi i prześladował literatów uciekł Oryg: do Palestyny – tam przyjęty gościnnie przez biskupów. Aleksandra z Jerozolimy i Teoktista z Cezarei

mówca nie będąc kapłanem za ich pozwoleniem wykładał po kościołach. Otóż gdy się dowiedział Demetr: nakazał mu do Alex: powrócić – przeciw odtąd nienawiść Demetr: wziął – Gdy Mammea, cesarzowa matka przebywała w Antyochii – za jakim powodem – zaprosiła do siebie Orygenesa – ten zwiedził na nowo Palestynę i w Cezarei przez biskupa Teoktysta odebrał poświęcenie – potem udaje się powtórnie do Grecji, żeby tam herezje różne unicestwić. Oryg: wprawdzie dokonał tego ale za to Demetry: w gniewie – zwołuje sobór biskupów egipskich – Oryg: nie wolno ani uczyć ani duchownych funkcji odbywać – wygnany z Alexandryi a drugi sobór karze jego odsyłając i wyklina go – Demetry: r. tegoż umiera – może 232 – po nim Heraklas przyjaciel i uczeń Oryg: przez 15 lat biskupstwa swego nie nalegał nad wykonaniem wyroku czuwa – a po nim Dionizy także nie śmiał go przywrócić – przyczyny temu – dogmaty inne –

Oryg: żył w Atenach – później w Palestynie – powaga jego wzrasta na wschodzie: Palestyna, Fenicya, Kappadocya, Arabia Achaja – podziwiały go i zakłady wzywały – gdy wybuchło panowanie Decyusza, w r. 249 wtrącony do więzienia, wychodzi z niego ale zdrowie jego złamane – † 254 ~~mając~~ w Tyrze, mając lat 70)

K. 17.
20. VIII. 53. Jah